

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2017 r. , w sprawie III C 588/14 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz J. P. kwoty: 10.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 16 kwietnia 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty, 20.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 grudnia 2016r. do dnia zapłaty, 5.449,21 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 marca 2015r. do dnia 31 grudnia 2015r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz J. P. kwotę 2.417,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał ściągnąć od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 2.731,67 złotych tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił i zważył, że w dniu 5 kwietnia 2014r. J. P. dokonywała zakupów w stanowiącym własność pozwanego sklepie położonym w Ł. przy ulicy (...). Obsługiwał ją kasjer numer 23. Gdy stała przy kasie została uderzona w tylną część łydek deskami wystającymi o ponad pół metra z wózka. Deski miały ostro zakończone końce. Uderzenie zniszczyło spodnie powódki oraz spowodowało obrażenia kończyn dolnych. Osoba, która uderzyła powódkę zbiegła. Powódka skorzystała z pomocy lekarskiej lekarzy Pogotowia (...). Założono jej 9 szwów na jednej łydce i 6 szwów na drugiej łydce. Podano jej anatoksynę tężcową i antybiotyki. Dalsze leczenie powódka odbyła w POZ w Ł. przy ulicy (...). W okresie od 7 kwietnia 2013r. do 13 kwietnia 2013r. codziennie zmieniano jej opatrunki. Po stwierdzeniu martwicy ran powódka poczynając od dnia 14 kwietnia 2014r. korzystała z leczenia w poradni chirurgicznej. Ponieważ poradnia lekarska była zamknięta w dni świąteczne oraz dni wolne od pracy, powódka korzystała z prywatnych wizyt lekarskich. Gdyby powódka brała rachunek lekarz brałby za wizytę 180 zł. Ponieważ nie było jej na to stać zgodziła się nie żądać rachunków i płaciła za wizytę 100 zł. Powódka odbyła 15 takich wizyt na które wydała 1.500 zł. Na leki i opatrunki powódka wydała 425,21 zł. J. P. z uwagi na uraz kończyn jeździła do placówek służby zdrowia taksówką. Powódka mieszka w Ł. przy ulicy (...). (...) przy ulicy (...) znajduje się 700 metrów od domu powódki. Koszt dojazdu w jedną stronę taksówką do poradni wyraża się kwotą około 8 zł. Powódka odbyła 6 wizyt w tej poradni. Ich koszt wyraża się szacunkową kwotą 88 zł. (2 dojazdy (tam i powrót) po 8 zł każdy przez 6 dni). (...) chirurgiczna mieści się w Ł. przy ulicy (...) - Curie 15/17. Koszt dojazdu w jedną stronę to około 17 zł. Powódka odbyła 34 wizyty w tej poradni. Ich koszt wyraża się kwotą 1.156 zł. (2 dojazdy (tam i powrót) x 17 zł. x 34 dni). Powódka z uwagi na dolegliwości bólowe korzystała z pomocy osób trzecich. Wspomagały ją one w zakupach, myciu, porządkach. Wspomagała ją głównie krewna E. Z.. Przez okres tygodnia wspomagała ją córka. Osoby te pomagały powódce przez okres około 3 godzin dziennie. W wyniku zdarzenia zniszczeniu uległy spodnie, rajstopy i buty powódki. Ich łączna wartość to około 600 zł. Pismem z dnia 8 kwietnia 2014r. powódka wezwała pozwanego o wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł. oraz zapłaty odszkodowania w kwocie 1000 zł. Pismem z dnia 16 kwietnia 2014r. pozwany odmówił spełnienia świadczenia.

Sąd Rejonowy ustalił dalej, że (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością prowadzi na terenie Polski sklepy wielkopowierzchniowe oferujące sprzedaż materiałów budowlanych, narzędzi, artykułów do wyposażenia wnętrz. Taki charakter ma również sklep w którym doszło do zdarzenia. Pozwany oferuje także usługi w postaci transportu wyrobów do klienta oraz ich montaż. Oferuje także do sprzedaży wyroby wykorzystujące do działania paliwa płynne i gazowe oraz energię elektryczną. Sklep (...) jest sklepem samoobsługowym oferującym towary, które z uwagi na ich rodzaj mogą stwarzać niebezpieczeństwo urazu przy nieostrożnym obchodzeniu się z nimi. Deski oferowane do sprzedaży przez pozwanego wystają poza wózki udostępniane klientom do transportu towarów do kas. W dacie zdarzenia stawka godzinowa za opiekę (...) Komitetu Pomocy (...) wynosiła 11 zł. za godzinę. W wyniku zdarzenia powódka doznała ran tłuczonych obu goleni, które całkowicie się zagoiły z pozostawieniem trwałych skutków ubocznych w postaci zaburzeń czucia oraz przeczulicy skóry. Obrażenia te skutkowały 5 % trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. W miejscach tych – w razie powstania urazu w przyszłości – może łatwiej powstać rana. Powódka wymagała pomocy osób trzecich w dojazdach do poradni, zakupach, toalecie. Zakres tej pomocy zmniejszył się w

miarę gojenia się ran. Wydatki na leki i środki opatrunkowe udokumentowane fakturami złożonym przez powódkę były uzasadnione. Obrażenia których doznała powódka są skutkiem urazu nie zaś jej choroby samoistnej. U powódki wystąpiły zaburzenia o charakterze lękowym skutkujące 5 % trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Powódka przyjmowała doraźnie leki uspokajające. Powinna poddać się leczeniu psychiatrycznemu. Powinna przyjmować leki przeciw lękowe. Zakres cierpień fizycznych był znaczny przez okres kilku miesięcy. Obecnie cierpienia występują ale są mniej nasilone. Powódka wymagała wsparcia ze strony osób trzecich. Uraz, którego doznała powódka spowodował u niej zaburzenia lękowe, podwyższoną depresyjność, zaburzenia snu. Uraz ten spowodował również istotne ograniczenia w funkcjonowaniu społecznym. Zakres cierpień psychicznych przez okres 3 miesięcy po wypadku był znaczny. Następnie były one nieznaczne, ale zawierały elementy długotrwałe, systematycznie nawracające.

Sąd I instancji nie podzielił stanowiska powódki, że pozwany ponosi odpowiedzialność w oparciu o zasady odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody uregulowane w treści art. 435 k.c. W ocenie Sądu Rejonowego nie można bowiem przyjąć, że pozwany prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Warunkiem przyjęcia takiej tezy jest ustalenie, że ruch przedsiębiorstwa jest wywołany przez siły przyrody wymienione w treści tej normy; ich użycie musi warunkować osiągnięcie celu przedsiębiorstwa. Taka sytuacja nie zachodzi w realiach sprawy niniejszej. Pozwany zajmuje się działalnością handlową – zawieraniem umów sprzedaży rzeczy ruchomych. Wykorzystanie energii elektrycznej niewątpliwie ułatwia osiągnięcie tego rodzaju celu lecz go nie warunkuje. Ruch przedsiębiorstwa polega bowiem na sprzedaży ruchomości klientom. Jest to możliwe bez wykorzystania sił przyrody. Przyjęcie przeciwnej tezy prowadziłoby do wniosku, że współcześnie każdy sklep jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody ponieważ korzysta z energii elektrycznej. Tego rodzaju teza zaś pozostawałaby w oczywistej sprzeczności z prawidłową wykładnią art. 435 k.c.

W ocenie Sądu I instancji podstawą przypisania odpowiedzialności pozwanemu jest regulacja zawarta w art. 416 k.c. Zgodnie z nim osoba prawna jest odpowiedzialna za szkodę wynikłą z winy jej organu. Przesłanką postawienia zarzutu winy jest bezprawność zachowania. Bezprawność w ujęciu prawa cywilnego to nie tylko sprzeczność z normą prawną, ale także z ogólną zasadą współżycia społecznego w postaci zasady nieczynienia szkody drugiemu i podejmowania działań zmierzających do wyeliminowania zdarzeń mogących skutkować szkodą. Pozwany jest podmiotem zawodowo trudniącym się działalnością handlową. Obowiązuje go zatem podwyższony wzorzec należytej staranności ujęty w treści art. 355 § 2 k.c. Winien on zatem wykonać ciążące na nim obowiązki względem osób chcących zawrzeć z nim umowę sprzedaży ( a taką osobą była powódka) w sposób odpowiadający należytej staranności profesjonalisty. Wskazał Sąd Rejonowy na obowiązki wynikające z treści art. 17 i art. 18 ustawy z dnia 2 lipca 2004r. o swobodzie działalności gospodarczej. Zgodnie z treścią tych norm pozwany winien wykonywać działalność gospodarczą na zasadzie poszanowania słuszných interesów konsumentów. Rację ma powód, że słusznym interesem konsumenta jest niewątpliwie dokonywanie zakupów w sposób bezpieczny. Winien on także spełniać warunki wykonywania działalności gospodarczej dotyczącej ochrony przed zagrożeniem życia i zdrowia ludzkiego. Należy tutaj także zaliczyć obowiązek podjęcia wszelkich czynności, których można oczekiwać od starannego przedsiębiorcy, które wyeliminują ryzyko wyrządzenia szkody osobie korzystającej z jego usług. Pozwany nie zrealizował tego obowiązku. W ocenie Sądu Rejonowego członkom jego organu zarządzającego można przypisać winę nieumyślną w postaci niedbalstwa polegającą na dopuszczeniu do sytuacji, w której do transportu dużych rozmiarów towarów są oferowane wózki nie chroniące innych klientów od ryzyka uszkodzenia tymi towarami. Ich wina wyraża się także w niezapewnieniu nadzoru swoich pracowników nad transportem towarów, które mogą wyrządzić szkodę klientom. Ich wina polega także na dopuszczeniu do sytuacji, w której klienci sklepu mogą bez żadnego nadzoru i pomocy przenosić towary, które ze swej natury mogą wyrządzić szkodę innym osobom.

Apelację od tego wyroku złożyła pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W.. Zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie prawa materialnego – art. 416 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutek błędnego uznania, iż organowi pozwanego można przypisać odpowiedzialność odszkodowawczą, podczas gdy nie zaktualizowały się konieczne przesłanki odpowiedzialności deliktowej, tj. w sytuacji braku winy organu i adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem organu pozwanego a szkodą, oraz tego, aby czynność wyrządzająca

szkodę mieściła się w granicach uprawnień organu; art. 361 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą względem powódki, pomimo, iż pomiędzy szkodą, powstałą w związku ze zdarzeniem z dnia 05.04.2014 r., a zachowaniem pozwanego nie zachodzi adekwatny związek przyczynowo - skutkowy z uwagi na fakt, iż zdarzenie to nie stanowi normalnego następstwa działania (lub zaniechania) pozwanego, a wywołane było wyłącznym działaniem osoby trzeciej, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności; art. 355 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, iż profesjonalny charakter pozwanego, wynikający z prowadzonej działalności gospodarczej, powoduje, że oczekiwana od niego należyta staranność jest niemal nieograniczona w zakresie eliminacji ryzyka wyrządzenia szkody osobom korzystającym z jego usług, a w konsekwencji przyjęcie, iż pozwany nie dochował należytej staranności wskutek czego można przypisać mu niedbalstwo; art. 354 § 2 k.c. poprzez niezastosowanie, a w konsekwencji nieuwzględnienie sposobu współdziałania klienta-sprawcy zdarzenia z dnia 5 kwietnia 2014 r. w wykonaniu zobowiązania, które powstaje pomiędzy pozwanym a klientem (od momentu przekroczenia terenu sklepu pozwanego). Zarzuciła dalej naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: art. 322 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie, polegające na uznaniu, iż ściśle udowodnienie wysokości odszkodowania dochodzonego przez powódkę jest niemożliwe lub nader utrudnione w sytuacji, gdy powódka zobowiązana była do przedstawienia dowodów uzasadniających jej żądanie, a dowody potwierdzające koszt przejazdów taksówką są oczywiście możliwe i nie nastroczają trudności w ich przeprowadzeniu; art. 322 k.p.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż „żaden przepis prawa nie uzależnia zwrotu kosztów leczenia od ich udokumentowania”, podczas gdy wykazanie wysokości szkody, dochodzonej z deliktu, jako okoliczności mającej dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.), spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.), a przepis art. 322 k.p.c. nie uwalnia poszkodowanego od obowiązku udowodnienia wysokości szkody; art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego wyrażający się tym, iż Sąd pominął dowód z dokumentu - pisma (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zawierającego deklarację zgodności wózków sklepowych i transportowych produkcji (...), objętych certyfikatem (...) np. (...), stanowiącego załącznik do pisma pełnomocnika pozwanego z dnia 23 września 2015r., pomimo że dotyczył on faktu mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy; art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną i wybiórczą, a nie swobodną ocenę dowodów, która doprowadziła do poczynienia ustaleń sprzecznych ze zgromadzonym materiałem dowodowym, a także brak wszechstronnego rozważenia całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj.: uznanie, że pozwany uchybił obowiązkowi wynikającemu z art. 17 i 18 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. z 2016 r. poz. 1829), poprzez niewyeliminowanie ryzyka wyrządzenia szkody osobom korzystającym z jego usług, podczas gdy niemożliwe jest wyeliminowanie potencjalnych czynników ryzyka, które wynikają wyłącznie z zachowania osób trzecich, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności; uznanie, iż powódka wykazała winę i związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy zachowaniem pozwanego a szkodą, podczas gdy powódka nie zaferowała na tę okoliczność żadnego dowodu. W konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania za dwie instancje.

### **Sąd Okręgowy zważył,**

#### **co następuje :**

Apelacja jest zasadna. W ocenie Sądu Okręgowego, w sprawie doszło przede wszystkim do naruszenia prawa materialnego, a to przepisu art. 416 k.c. Jak stanowi ten przepis osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Dla przyjęcia odpowiedzialności osoby prawnej za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym na podstawie art. 416 k.c. muszą być spełnione następujące przesłanki: szkoda musi zostać wyrządzona przez organ osoby prawnej; organ osoby prawnej wyrządzającej szkodę musi działać w ramach swych uprawnień; organowi osoby prawnej należy przypisać winę; między czynnościami organu osoby prawnej i szkodą musi zachodzić normalny związek przyczynowy. Organy osoby prawnej określone są w przepisach ustrojowych lub w statucie. Jedynie organ osoby prawnej ustanowiony zgodnie z tymi przepisami lub postanowieniami może być uznany za organ osoby prawnej w rozumieniu art. 416 k.c. Organ wyrządzający szkodę musi działać w granicach swych kompetencji, określonych bądź w przepisach ustrojowych, bądź w statucie lub w innych aktach wewnątrzorganizacyjnych danej osoby prawnej. Jeżeli organ osoby prawnej podejmuje działanie wykraczające poza

te granice i wówczas wyrządzi szkodę, to za skutki takiego działania osoba prawna nie odpowiada na podstawie art. 416 k.c. Zgodnie z przepisem art. 416 k.c. osoba prawna odpowiada za wszelkie działania lub zaniechania swoich organów zarządzających szkodę. Mogą to być zarówno czynności prawne, jak i czynności faktyczne; czynności prawne mogą być rozumiane ściśle albo jako czynności o charakterze organizacyjnym (np. uchwały organu), natomiast czynności faktyczne to czynności realizowane przez organ w granicach ustawowych lub statutowych kompetencji. Organowi osoby prawnej należy przypisać winę. Jeśli chodzi o organ jednoosobowy (np. jednoosobowy zarząd spółki kapitałowej), to jego winę należy ocenić tak jak winę osoby fizycznej. Jeżeli organ jest kolegialny, powstanie odpowiedzialności osoby prawnej nie jest uzależnione od tego, czy szkoda była następstwem zawinionego zachowania się wszystkich osób wchodzących w skład tego organu. Także zawinione wyrządzenie szkody przez jedną z tych osób może uzasadniać odpowiedzialność osoby prawnej, jeżeli członek kolegielnego organu działał, wykonując funkcję tego organu. Przy kolegialnym organie osoby prawnej wystarczy, aby szkoda była następstwem zawinionego działania tych jego członków, którzy w danej sytuacji działają, wykonując funkcję tego organu. Nie sposób też wykluczyć, że w konkretnych okolicznościach winę organu osoby prawnej ustali się na podstawie koncepcji winy anonimowej bądź winy organizacyjnej.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko zawarte w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 lutego 2014 r., w sprawie I ACa 754/13 zgodnie, z którym dla przyjęcia odpowiedzialności osoby prawnej za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym na podstawie art. 416 k.c. muszą być spełnione następujące przesłanki, to jest: szkoda, wina, którą można przypisać sprawcy zdarzenia i wreszcie związek przyczynowy pomiędzy szkodą a bezprawnym zachowaniem się sprawcy. Pod pojęciem winy należy rozumieć zachowanie się cechujące się bezprawnością, z której to bezprawności sprawca zdarzenia zdaje sobie sprawę. Cywilistyczne rozumienie winy opiera się zatem na dwóch elementach: obiektywnej bezprawności i subiektywnej świadomości zawinienia. Bezprawność polega na niezgodności zachowania z normą prawa, zakazującą albo nakazującą określone zachowania. W przypadku zachowań polegających na zaniechaniu obowiązek ciążyący na określonym podmiocie musi w sposób wyraźny wynikać z przepisu prawa. Świadomość zawinienia oznacza, że sprawca zdaje sobie sprawę z faktu, iż jego zachowanie jest bezprawne. Sprowadza się ona do postawienia sprawy zarzutu, że w konkretnych okolicznościach umyślnie bądź na skutek lekkomyślności ewentualnie niedbalstwa nie dołożył należytej staranności, jakiej można wymagać od niego w danej sytuacji. W przypadku bezprawnego zaniechania, to jest niewykonania ciążyącego na sprawcy obowiązku należytej staranności ustalać należy w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 355 k.c. Powołany przepis stanowi, iż dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju, to jest takiej jakiej można wymagać od przeciętnego uczestnika obrotu prawnego w konkretnej sytuacji. Podsumowując, trzeba stwierdzić, iż aby mówić, że dane zachowanie jest zawinione należy badać nie tylko, czy jest ono obiektywnie bezprawne, lecz również czy sprawca dochował należytej staranności od niego wymaganej, a jeżeli tego nie uczynił, to z jakich przyczyn.

W tej sprawie, do przedmiotowego zdarzenia doszło w wielkopowierzchniowym, samoobsługowym sklepie ogólnobudowlanym. Istotą handlu w takim przedsiębiorstwie jest sprzedaż produktów, które mogą być uznane za niebezpieczne. Do zdarzenia doszło na skutek uderzenia powódki drewnianymi listwami. Ale sklep ten prowadzi sprzedaż np. siekier, pił mechanicznych, kosiarek, szkodliwych dla zdrowia produktów chemicznych. Jest to sklep samoobsługowy. Oczywiście jest, że sprzedaż samoobsługowa polega samodzielnym wyborze produktu przez klienta i jego fizycznym przeniesieniem do kasy. Zasada samoobsługowości takiego sklepu służy przede wszystkim klientom. Mogą ono bowiem w nieograniczony czasowo sposób przeglądać ofertę towarową zgromadzoną na półkach sklepowych. Teza Sadu Rejonowego, że wina organu strony pozwanej polega na dopuszczeniu do sytuacji, w której klienci sklepu mogą bez żadnego nadzoru i pomocy przenosić towary, które ze swej natury mogą wyrządzić szkodę innym osobom ostać się nie może, albowiem prowadzi ona do absurdalnej sytuacji, w której handel towarami ogólnobudowlanymi w trybie samoobsługowym w ogóle byłby niedopuszczalny, albowiem wszystkie te towary ( siekiery, młotki, gwoździe itp.) mogą wyrządzić człowiekowi szkodę czy krzywdę. Teza Sądu I instancji, że wina organu strony pozwanej wyraża się także w niezapewnieniu nadzoru swoich pracowników nad transportem towarów, które mogą wyrządzić szkodę klientom nie znajduje uzasadnienia w zebranym w sprawie materiale dowodowym. Sąd I instancji nie przeprowadził bowiem na tę okoliczność postępowania dowodowego, a obowiązek udowodnienia winy spoczywał na powódce, któremu to obowiązkowi nie sprostała. Z zebranego natomiast w sprawie materiału

dowodowego, w tym z nagrania z monitoringu wynika, że w placówce strony pozwanej znajduje się wielu pracowników. Ich zadanie nie polega wyłącznie na układaniu towaru na półce, ale także, a może przede wszystkim na udzielaniu pomocy klientom, pomocy tak w zakresie oferty towarowej jak i fizycznym przemieszczaniu nabywanych towarów do kasy. To już wyłącznie od klienta zależy, czy z pomocy tej skorzysta czy nie. Nie można także podzielić poglądu Sądu Rejonowego, że wina organu strony pozwanej ujawnia się w dopuszczeniu do sytuacji, w której do transportu dużych rozmiarów towarów są oferowane wózki nie chroniące innych klientów od ryzyka uszkodzenia tymi towarami. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że wózki oferowane klientom do przewożenia towarów spełniają wszelkie wymogi bezpieczeństwa. Po drugie – sklep oferuje klientom trzy rodzaje wózków, w tym jeden do przewożenia towarów dużych, o niestandardowych wymiarach. Sprawca zdarzenia nie skorzystał z tego wózka, tylko z wózka „zwykłego” służącego do przewożenia drobnych towarów. Przedmiotowe zdarzenie spowodowane zostało przez osobę trzecią, innego klienta sklepu, osobę za którą strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności. Nota bene, niezrozumiałym jest ustalenie, że osoba ta zbiegła z miejsca zdarzenia. Z zeznań świadków, samej powódki jak i zapisu z monitoringu wynika, że osoba ta po uderzeniu powódki listwami, przy powódce dokonała operacji kasowej, a dopiero po tym fakcie oddaliła się z nabytym towarem. Nie została przez nikogo zatrzymana, ani wylegitymowana albowiem powódka nie wymagała od pracowników sklepu takiego zachowania, zaś okoliczności wypadku nie przemawiały za natychmiastowym stwierdzeniem, że było to zdarzenie o poważnych następstwach.

Sąd Okręgowy podziela natomiast pogląd wyrażony przez Sąd I instancji, że w sprawie ni można zastosować zasad odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Sam fakt, że strona pozwana korzysta w swojej działalności z sił przyrody – np. energii elektrycznej nie oznacza przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu przepisu art. 435 k.c. Jak słusznie uznał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 kwietnia 2017 r. w sprawie I ACa 197/16 samo prowadzenie na własny rachunek przedsiębiorstwa nie uzasadnia jeszcze odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c.. W przepisie tym chodzi o przedsiębiorstwo „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”. Do zastosowania art. 435 § 1 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody (energję elektryczną, gaz, parę, paliwa płynne itp.), ponieważ współcześnie trudno znaleźć zakład pracy, w którym nie są wykorzystywane energia elektryczna, paliwa płynne lub energia cieplna, mające swoje źródło w siłach przyrody, lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Przy stanowisku odmiennym, prezentowanym przez powódkę dzisiaj każde przedsiębiorstwo, zakład w tym np. kancelarię adwokacką można by uznać za wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody bo bez energii elektrycznej żadna firma działać dzisiaj normalnie nie może. Orzecznictwo Sądu Najwyższego uznaje do tej pory za przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody: przedsiębiorstwo/zakład górniczy, przedsiębiorstwo/zakład gazowniczy, przedsiębiorstwo prowadzące skup złomu, zakład koksowniczy i sortownię metali, przedsiębiorstwo zajmujące się produkcją konstrukcji metalowych i ich części, instalowaniem maszyn przemysłowych, produkcją maszyn i urządzeń dźwigowych, gospodarstwo rolne, państwowy ośrodek maszynowy i spółdzielnię kółek rolniczych, lotnisko, przedsiębiorstwo posługujące się statkami powietrznymi do zabiegów agrotechnicznych, przedsiębiorstwo budowlane, park wodny, przedsiębiorstwo transportowe, elektrownię, przedsiębiorstwo prowadzące działalność w zakresie przesyłu energii elektrycznej, armatora zajmującego się żeglugą morską. Nigdy natomiast nie uznano sklepu za takie przedsiębiorstwo, bez względu na to, że jest to sklep wielkopowierzchniowy.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. Wobec braku zasady odpowiedzialności strony pozwanej wobec powódki – rozważanie pozostałych zarzutów apelacji jest zbędne.

O kosztach postępowania za obie instancje Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie przepisu art. 102 k.p.c. Wziął tu pod uwagę Sąd Instancji z jednej strony sytuację majątkową i rodzinną powódki, a z drugiej fakt, że do przedmiotowego zdarzenia doszło na terenie sklepu strony pozwanej i powódka mogła być subiektywnie przekonana o zasadności swoich racji.

Na marginesie tej sprawy należy wskazać na szereg uchybień prawu procesowemu jakich dopuścił się Sąd I instancji.

Po pierwsze, pierwotnie ( w pozwie) powódka wniosła o zasądzenie od strony pozwanej kwoty 25.450 zł. Opłata sądowa od pozwu wyniosła kwotę 1.273 zł. Postanowieniem z dnia 12 września 2014 r. Sąd zwolnił powódkę częściowo od kosztów sądowych – a to od opłaty od pozwu w wysokości 500 zł. Z uzasadnienia tego postanowienia wynika, iż tytułem opłaty od pozwu powódka winna uiścić kwotę 773 zł. W piśmie z dnia 5 listopada 2014 r. powódka cofnęła pozew w zakresie kwoty 15.450 zł, żądając zasądzenia kwoty 10.000 zł . W piśmie z dnia 23 listopada 2016 r. powódka rozszerzyła powództwo w zakresie zadośćuczynienia o kwotę 25.450 zł, co oznacza iż żądała łącznie zapłaty kwoty 35.450 zł. Od rozszerzonej części powództwa powódka winna była uiścić opłatę sądową w kwocie 1.273 zł. Jak stanowi przepis art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c. jeżeli obowiązek uiszczenia lub uzupełnienia opłaty powstał na skutek rozszerzenia lub innej zmiany żądania, z innych przyczyn niż wymienione w § 1, albo po wysłaniu odpisu pisma innym stronom, a w braku takich stron - po wysłaniu zawiadomienia o terminie posiedzenia, przewodniczący wzywa zobowiązanego do uiszczenia należnej opłaty w terminie tygodnia, a jeżeli mieszka on lub ma siedzibę za granicą i nie ma w kraju przedstawiciela - w terminie nie krótszym od miesiąca. W razie bezskutecznego upływu terminu sąd prowadzi sprawę bez wstrzymywania biegu postępowania, a o obowiązku uiszczenia opłaty orzeka w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu. Powódka wbrew cytowanemu przepisowi nie została wezwana do uiszczenia brakującej części opłaty.

Po drugie , w sprawie dopuszczono dowód z opinii trzech biegłych. Powódka nie była zwolniona od tych kosztów sądowych a nie została zobowiązana do uiszczenia zaliczek na wynagrodzenie biegłych. Narusza to regułę wyznaczoną przepisem art. 130<sup>4</sup> k.p.c.

Po trzecie , jak wyżej wskazano w piśmie z dnia 5 listopada 2014 r. powódka cofnęła pozew w zakresie kwoty 15.450 zł, bez zrzeczenia się roszczenia , a nastąpiło to przed doręczeniem stronie pozwanej odpisu pozwu. Sąd Rejonowy do tego cofnięcia się nie odniósł , w szczególności nie umarzając postępowania w tej części.